

Ojciec święty błogosławi naszej parafii

Z Księdzem Proboszczem o jego podróży do Rzymu, rozmawia Bożena Rojek

Był Ksiądz Profesor ostatnio w Rzymie, jaki był cel tej podróży?

Istotnie, miałem ostatnio możliwość spędzenia kilku dni w Rzymie. Podstawowym celem były sprawy związane z procesem beatyfikacyjnym kardynała Stefana Wyszyńskiego, w którym to procesie uczestniczę przygotowując dla jego potrzeb opracowania historyczne dotyczące tej postaci. Uczestniczyłem też w uroczystych obchodach 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

Czy miał Ksiądz okazję być blisko Ojca świętego?

Tak, najpierw podczas uroczystości z okazji jubileuszu wspomnia-

nego wyżej dogmatu maryjnego w Bazylice św. Piotra, a następnie dane mi było koncelebrować Mszę świętą z papieżem Janem Pawłem II, w bardzo kameralnym gronie, w Jego prywatnej kaplicy. To było wielkie przeżycie. Jeśli pamięta się, że Eucharystia jest uobecnieniem ofiary Jezusa Chrystusa, to współudział w tej ofierze przy boku Namiestnika Chrystusowego, człowieka, który bardzo cierpi, dla którego odprawianie Mszy świętej jest naprawdę, w sposób bardzo realny ofiarą, współudziałem w cierpieniu Zbawiciela, to stanowi wielkie przeżycie. To było jakieś niezwykle przejmujące misterium.

Czy mógł Ksiądz Profesor przy tej okazji rozmawiać z Papieżem?

Po Mszy świętej w kaplicy była możliwość krótkiej rozmowy. Prosi-

łem Ojca świętego by się za nas modlił, by błogosławił naszej parafii oraz moim uczniom we wrocławskim seminarium duchownym. Papież odpowiadając na tę prośbę zapewnił, że nam błogosławi, uczynił znak krzyża świętego i wręczył mi różaniec. Pamiątkowe zdjęcie stale mi będzie przypominać to niezwykle spotkanie, które w takiej formie jest jedyne i niepowtarzalne w życiu. Wspominałem je zwłaszcza ostatnio, kiedy cały świat modlił się o zdrowie dla chorego Ojca świętego.

O co modli się Ksiądz dla Jana Pawła II?

Modłę się dla Niego o siłę do dalszego, oby jak najdłuższego, dawania świadectwa o Jezusie Chrystusie w dzisiejszym świecie, który o Zbawicielu nie chce pamiętać.

Bardzo dziękuję za tę rozmowę.

